Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 184 Marek (półrocznie 92 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 5 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 4. Kraków, dnia 23 stycznia 1921 roku. Rok XXII.

Sejm zaniedbuje sprawy budżetowe i podatkowe

Giełdy krajowe notują coraz niższy kurs marek polskich, którego przyczyną jest katastrofalny stan finansów państwa, wyrażający się w kilkudziesięcio-miliardowym deficycie i biciu marek polskich bez miary. Burżuazya bowiem na wsi i w mieście podatków nie płaci, ani też nie podpisuje pożyczki państwowej. Dzięki jej oporowi **zaniechano pożyczki przymusowej.**

W tych warunkach zebrał się sejm na 200-setne posiedzenie w dniu 20 bm., lecz niestety na porządku dziennym ma drugorzędne sprawy. Rozpoczynał się nowy rok, a dotąd rząd nie przedłożyć sejmowi budżetu, tj. planu wydatków i dochodów państwa. Wprawdzie dziś wydatki wzrastają z miesiąca na miesiąc i w tych warunkach plan roczny wydatków nie może dać nawet w przybliżeniu obrazu rzeczywistych wydatków w cyfrach, jednakowoż koniecznym był by budżet gospodarczy państwa, któryby zakreślał ministrom, na jakie wydatki gospodarcze mogą sobie pozwolić. Konieczność ta jest tembardziej nagląca, że dotąd niema zorganizowanych władz, względnie etatu urzędników i porządku ich mianowania (pragmatyki urzędniczej), wskutek czego **każdy nowy minister tworzy nowe posady urzędnicze** i uskutecznia w dowolny sposób nominacye urzędników, **co pociąga za sobą miliardowe wydatki.**

Sejm dotąd nie zajął się sprawami budżetowemi, mimo, iż wykazuje niesłychaną energię w drobniejszych sprawach, uchwalając np. aż 2 ustawy o zmianie nazwiska (jedna dla cywilów, druga dla wojskowych). A przecież parlamentaryzm powstał i rozwinął się **w walce z panującymi o prawo uchwalania budżetu i podatków.** Także w dawnej Polsce szlachta strzegła tego prawa jako źrenicy wolności szlacheckiej. Sejm tu zupełnie zawodzi i nie interesuje się także zamknięciami rachunkowemi minionych okresów budżetowych. Wrawdzie endecy w sejmie żądali zdabania gospodarki budżetowej rządu Moraczewskiego, lecz gdy tow. Moraczewski oświadczył, że zgadza się na to, żąda natomiast **zbadania rachunków endeckiego komitetu narodowego w Paryżu,** endecy umilkli i schowali się pod korzec. Sprawa skontrolowania zamknięć rachunkowych jest tembardziej konieczna, że endecy, opanowawszy ministerstwo skarbu i inne ministerstwa **w sposób wprost rabunkowy dobierają się do skarbu państwa.**

Niedawno doniosły dzienniki, że ministerstwo skarbu (endek Grabski) „pożyczyło“ hrabiemu Sobańskiemu, posłowi polskiemu w Brukseli, **kilkadziesiąt milionów i to w walucie angielskiej dla odrestaurowania jego fortuny.** W usprawiedliwieniu podało, że hr. Sobański pokrywał częściowo wydatki endeckiego komitetu narodowego. Tak to **endecy swoje porachunki partyjne płacą ze skarbu państwa polskiego.** Należałoby wreszcie skontrolować tę skandaliczną gospodarkę.

Nietylko w dziedzinie budżetowej, ale i **podatkowej sejm wykazuje zupełną niedbałość.** Jedynie w dziedzinie podatków bezpośrednich prawica i centrum (bogaci chłopi) sejmu pilnie baczy, by nie opodatkowano odpowiednio **posiadaczy, bogaczy wsiowych i miejskich** i udaremnia, względnie opóźnia uchwalenie **podatków bezpośrednich.** Ponieważ nadto w byłej dzielnicy rosyjskiej nie zorganizowano dotąd administracyi skarbowej, przeto tamtejsza burżuazya nie płaci zupełnie podatków bezpośrednich. Sejm dotąd uchwalił zaledwie kilka ustaw podatkowych. I tak ustawą z 14 lipca 1920 r. podwyższono zaledwie kilkakrotnie podatek gruntowy, mimo, iż **płody rolnicze podrożały wówczas o kilkaset razy.** Należało zatem posiadaczy gospodarstw kmiecych i folwarcznych obłożyć przynajmniej kilkadziesiąt razy wyższym podatkiem. W podobny sposób podwyższono ustawą z 16 lipca 1920 r. podatek domowo-klasowy. Przedłużono ustawą z dnia 16 lipca 1920 r. podatek od zysków wojennych na r. 1919. A czy paskarze zapłacą ten podatek za r. 1920, dotąd sejm nie raczył zadecydować, mimo, iż jest to podatek najsprawiedliwszy, obejmujący pijawki wojenne, **tuczące się krwią ludności i kosztem państwa.** Późno bardzo, bo dopiero 16 lipca 1920 r. uchwalono ustawę o podatku dochodowym i majątkowym, który nadto obowiązuje dopiero od 1 stycznia 1921 r. Stawki podatku majątkowego są śmiesznie małe wobec dzisiejszych cen, a gdy przyjdzie za kilka miesięcy do rozpoczęcia ściągania tego podatku, skarb państwa nie będzie miał z niego wielkiej pomocy. Jeszcze kilka ustaw o opłatach stemplowych — a mamy całą działalność podatkową sejmu, który pod tym względem jest bardzo skromny.

Rzecz charakterystyczna, że najbardziej wydatne źródło podatków pośrednich (spożywczych) i ceł oddał sejm zupełnie na pastwę rządu i zupełnie nie troszczy się o tę dziedzinę, mimo, iż przez podwyższanie tych podatków **rząd powiększa ogólną drożyznę.** Oczywiście, że cenę artykułów monopolowych (tytoniu, soli, sacharyny) rząd podwyższa samowolnie, i to w sposób horendalny w nader częstych odstępach czasu. W podwyższaniu podatków pośrednich rząd tak dalece nie krępuje się niczem, że **nie uważa nawet za stosowne ogłaszanie tego w dzienniku ustaw.** Toteż nawet ci, którzy pilnie czytują dziennik ustaw, względnie urzędowy dziennik „Monitor Polski“, nie wiedzą, **ile wynosi obecnie podatek od cukru, wódki, nafty** itd. Trzeba czytywać chyba dziennik rozporządzeń ministerstwa skarbu, który jednak jest raczej przeznaczony dla władz skarbowych. Rząd dziś wziął w swoje ręce rozdział cukru, spirytusu, nafty i węgla i ustanawia sobie samowolnie ceny tychże artykułów, z czego część w formie podatku względnie daniny (np. od węgla — na rzekomą aprowizacyę górników) zagarnia do kas skarbowych. Robi przytem kolosalne transakcye zagraniczne, np. z ropą, na czem zarabia miliardy.

Dzieje się to wszystko w największej tajemnicy przed opinią publiczną, tak, że nawet posłowie nie mają o tem dokładnego pojęcia. A przecież w demokratycznem państwie każdy obywatel powinien wiedzieć, **ile wynoszą ciężary podatkowe.**

Metody, używane przez endeckich „fachowców“ z ministerstwa skarbu, przejęte są z ministerstw rządu carskiego i żywcem zastosowane w młodym organizmie państwa polskiego ze szkodą dla uświadomienia politycznego ludności, a nawet dla państwa. Ludność bowiem, trzymana w nieświadomości podstawowych dziedzin państwowych, nie interesuje się tą najważniejszą dla państwa sprawą. Dlatego też metody endecko carskie powinny być wyplenione.

Sejm, który ma przystąpić do zakończenia obrad nad konstytucyą, powinien sobie przypomnieć, że najważniejszem prawem każdego sejmu jest **sprawa budżetu,** kontrola zamknięć rachunkowych i polityka podatkowa. Sejm, który zaniedbuje te najżywotniejsze sprawy, wydaje na siebie **wyrok potępiający** i powinien po uchwaleniu konstytucyi skończyć swój i tak marny żywot. **Ludność zaś przy wyborach nowego sejmu postara się o takich posłów, którzyby pilnie zajmowali się ochroną ubogich kieszeni klas nieposiadających, a natomiast sięgnęli głęboko do pełnych kies paskarzy wsiowych i miejskich.**

Bezrolny.

Sytuacya polityczna a stanowisko PPS.

Dnia 5 stycznia b. r. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS i komisyi parlamentarnej Związku Polskich Posłów Socyalistycznych pod przewodnictwem tow. Ziemięckiego. Na tle ustąpienia tow. Daszyńskiego z gabinetu, co już znalazło wyraz formalny w reskrypcie Naczelnika Państwa, rozwinęła się obszerna i wszechstronna dyskusya o sytuacyi politycznej. Omawiano zwłaszcza sprawy gospodarcze i polityki zagranicznej, te ostatnie po części w związku z podróżą Naczelnika Państwa do Francyi. Dyskusya doprowadziła do całkowitego uzgodnienia poglądów. — W sprawie **stosunku do rządu,** wszyscy mowcy byli zgodni, że **PPS może poprzeć tylko taki rząd, który będzie wolny od reakcyjnych czynników i prowadzić będzie politykę demokratyczną w całym zakresie życia państwowego.**

Wszyscy mowcy stwierdzili, że polityka gospodarcza „liberalizmu kapitalistycznego“, którą reprezentuje p. Steczkowski, podobnie jak polityka Min. przemysłu i handlu, **zupełnie nie odpowiadają** groźnym wymaganiom chwili. **Polityka taka zdolna jest tylko do napełnienia kieszeni kapitalistom.** Ale lekceważy interesy klasy robotniczej, **nie organizuje gospodarki narodowej i nie pomaga skarbowi.** Tow. Diamand szeregiem przykładów ilustrował naszą gospodarkę państwową w dziedzinie skarbowości i przemysłu — i stwierdził, że naczelnem przykazaniem powinna być **walka z drożyzną,** podczas gdy rząd bezpośrednio i pośrednio drożyznę zwiększa. Najgorszą rzeczą jest **drożyzna węgla i chleba** — to głównie przyczynia się do katastrofalnego spadku wartości marki na rynku wewnętrznym. Konieczne są jaknajenergiczniejsze środki dla **uzdrowienia kolejnictwa.**

Koleje nie są zwykłem przedsiębiorstwem, które mają dawać dochód — nawet w czasach przedwojennych koleje państwowe dawały mały dochód. Groźny jest nie tyle deficyt kolejo-

wy, ile fatalna gospodarka kolejowa, która zupełnie nie odpowiada potrzebom. **Nadużycia na kolejach**, nadużycia mające nieraz wprost **zbrodniczy charakter**, powinny być **bezwzględnie tępione**. Liczne **urzędy gospodarcze funkcyonują źle** między innemi dlatego, że **wielu wyższych urzędników zainteresowanych jest w gospodarce prywatnej**. Związek państwa z monopolistycznemi organizacyami prywatnych kapitalistów prowadzi do tego, że **prywatni kapitaliści otrzymują lwią część**, skarb państwa mało, natomiast **szerzy się korupcya**.

Monopole, ale monopole państwowe są dla skarbu konieczne. Wpływy reakcyi przy obsadzaniu urzędów są zwłaszcza fatalne w dziedzinie gospodarczej. **Podstawą całej polityki gospodarczej musi być konsekwentna polityka pokojowa i na Wschodzie i na Zachodzie.**

W dyskusyi wymieniono między innemi taki fakt, że z Rumunii przyszło dotychczas zamiast 16 tysięcy wagonów zboża — 300...

Rozważano również sprawy organizacyjne, przyczem postanowiono w niedługim czasie zwołać w tych sprawach **specyalną konferencyę z całego kraju**. C. K. W. opracować ma program dla tej konferencyi.

Klerykalna recepta na drożyznę

Nieznośny ucisk drożyźniany sprowadził na robotników nędzę straszną i głód. W obronie przed tą drożyzną prowadzi klasa robotnicza już oddawna ciężką polityczną i ekonomiczną walkę. Księża natomiast mówią swoim pobożnym owieczkom, że wcale tak bardzo źle nie jest. Jeśli tylko jest się trochę „wstrzemięźliwszym", to drożyzny wcale się nie czuje. Najpiękniejszą radę w tym kierunku daje **„Der christliche Kinderfreund"** (Chrześcijański przyjaciel dzieci), pismo, poświęcone chrześcijańskiemu wychowaniu i ratowaniu młodzieży. W jednym z jego numerów czytamy:

„Cały świat narzeka na drożyznę mięsa — tylko my, Benedyktyni, z katolickiego związku przyjaciół dzieci, wcale się tem nie wzruszamy; my drożyzny wcale nie odczuwamy. Jakim sposobem? Całkiem prosto: **nie jemy mięsa**. Świat nietylko mięsa je za dużo, **on wogóle je za dużo**. Gdyby **zamiast 40-dniowego postu był post 365-dniowy** — byłoby światu daleko lepiej... Święty Afratus, który umarł w roku 300, jadł **codzień** tylko **jeden kawałeczek chleba** po zachodzie słońca. Około roku 371 żył św. Hilarian przez sześć lat piętnastoma figami dziennie, a przez trzy lata suchym chlebem. Cały szereg takich głodomorów żyło tylko **wodą i chlebem**, inni chlebem i jarzynami, św. Karol Boromeusz zadawalniał się **czarnym chlebem i kasztanami!!?"**

Dlaczego jednak to pobożne pisemko nie pouczy przedewszystkiem kleru, aby pod tym względem dawał sam ludowi dobry przykład? Św. Afratus, który żył przed 1600 laty, to troszkę za stary wzór. Dzisiejsi kapłani wyglądają całkiem inaczej. Dzisiejsi kapłani są bardzo bogatymi panami, posiadają olbrzymie dochody z majątków i fabryk, i jeszcze każą sobie państwu płacić „dotacye i dodatki".

Gdyby kler był trochę wstrzemięźliwszy, mógłby biedny lud oszczędzić wiele tysięcy w podatkach i obrócić je na własne swoje wyżywienie. Do kleru właśnie odnosi się zarzut „Chrześcijańskiego przyjaciela dzieci", „że wogóle je on za dużo", ale dla biednego ludu, jęczącego pod drożyzną, są te słowa bezczelnem szyderstwem. Dzisiejsi duszpasterze wcale nie mają ochoty iść za przykładem takiego świętego **Afratusa** i innych. Żyją oni sobie jak najwygodniej, jak najrozkoszniej, a jedyną ich myślą jest jak największe nagromadzenie mamony! Czytamy w pismach francuskich, że prokuratorya oskarżyła biskupa Castellan von Digne o to, że papiery wartościowe w sumie **900.000** franków, własność seminaryów i różnych zakładów dobroczynnych biskupstwa obrócił na swoją korzyść. Pan tem zapomniał, że „nie można służyć dwom panom: Bogu i mamonie".

Lecz oni wszyscy są jednacy.

Towarzysze! Czytajcie i kolportujcie wydawnictwa P. P. S.

Ksiądz franciszkanin rozpustnikiem i mordercą

Macoch Nr. 2 — Tym razem we Włoszech

Z początkiem stycznia br. zakończył się **w Neapolu** proces, w którym mnich z zakonu Franciszkanów **skazany został na 24 lata do domu poprawczego za morderstwo**, dokonane na osobie własnego przeora.

Proces ten odsłonił niezwykle skandale, które w całej prasie włoskiej były senzacyą dnia.

Sprawa miała się następująco: Fra Salvatore Ciavolino był synem urzędnika w Neapolu. Oddany przez rodziców do klasztoru Dominikanów, młody braciszek zajmował się — jak się okazało w procesie — odnoszeniem korespondencyi dyskretnej, prowadzonej przez różnych ojców **z miejscowemi mężatkami**. Ta funkcya jednak oburzyła niezepsutego jeszcze chłopca, skutkiem czego ojciec zmuszony był wziąć go z klasztoru i dać na naukę do księdza, jednakże młody Salvatore **nie zapomniał wskazówek klasztornych** i wkrótce udało mu się

UWIEŚĆ SIOSTRĘ SWOJEGO NOWEGO DUSZPASTERZA.

Miłość ta nie trwała długo, albowiem wkrótce siostra zdradziła go i porzuciła. Zrozpaczony Salvatore **wstąpił po raz drugi do klasztoru**, ale tym razem do Franciszkanów. Tu dzięki swej wymowie

ZASŁYNĄŁ JAKO KAZNODZIEJA REKOLEKCYJNY

do tego stopnia, że cały świat damski tłumnie uczęszczał na jego nauki, zwłaszcza, że Fra Salvatore był bardzo przystojnym mężczyzną. Z tego też okresu zachowała się aż do chwili procesu niezwykle obfita korespondencya, pochodząca ze wszystkich lepszych sfer neapolitańskiego towarzystwa. Były tam listy **księżniczek**, wdów, matek i córek zarazem, w najrozmaitszym wieku, jednem słowem cała mozaika zakochanych kobiet, które, jak ćmy, cisnęły się do gorącego serca mnicha, ażeby się tam dobrowolnie spalić.

Pewna młoda dama zakochała się we Fra Salvatore w chwili, gdy tenże odprawiał mszę św. i listy jej, pisane już po wyjściu za mąż za jednego hrabiego, najlepiej świadczą, do jakiego stopnia umiał „czcigodny" ksiądz, zakonnik przywiązywać swe ofiary. Tak np. w pewnym liście pyta się go owa dama, dlaczego ostatni raz nie spojrzał na nią z poza ołtarza, jak to czynił zwykle i czego jeszcze chce od tej, **która mu oddała wszystko, czem kobieta rozporządza**. Pod groźą porzucenia i obojętności

WYŁUDZAŁ ON OD SWOICH AMANTEK GRUBE SUMY, KTÓRE PÓŹNIEJ TRWONIŁ W DOMU PUBLICZNYM Z ULICZNICAMI.

Ubrany we frak **tańczył całemi nocami** „foxtrotta", aż do białego dnia, poczem **prosto z domu zabawy szedł do kościoła, ażeby się przebrać do mszy św.** Miał on również cały szereg pojedynków z pierwszorzędnymi rębaczami.

Bujne to życie zakończyło się tem, że pewnego razu potrzebując gwałtownie pieniędzy

ZAMORDOWAŁ SWOJEGO PRIORA I PROTEKTORA,

gdyż spodziewał się, że znajdzie u niego 400.000 lirów. Po dokonaniu morderstwa wrócił do klasztoru i zjadł dwa obiady, jeden za siebie, a drugi za „nieobecnego" przeora. Po obiedzie grał jeszcze 3 godziny w karty z mnichami, poczem udał się do pewnej subretki, która go umiała do siebie przywiązać.

Rzecz nie do wiary, a jednak wzięta z aktów sądowych, wskazuje, do jakiego stopnia upadku moralnego doszło tamtejsze duchowieństwo, które tak wspaniały „okaz" wyhodowało.

Dlaczego marka polska spada na wartości?

Wiadomo, że główną przyczyną niskiego kursu naszej mareczki to nikły zapas złota i srebra w Banku państwowym, potrzebny na podkład każdej solidnej waluty. Pieniądz musi być wyrazem realnej wartości i jeżeli odgrywa podstawową rolę jako pośrednik w procesie zamiennym towarów w gospodarce kapitalistycznej, to tylko dlatego, że jest wyrazem wartości realnej, że jest wyrazem towaru kruszcowego złota lub srebra. Pieniądz, jeżeli nie jest bity ze złota lub srebra, ale z papieru, musi posiadać gwarancyę ze strony państwa, że na pokrycie sumy na banknocie reprezentowanej, znajduje się złoto w skarbie państwowym. Jeżeli tej gwarancyi nie ma, bo rząd niema złota, pieniądz papierowy traci znaczenie, niema zaufania, bo nie jest wyrazem **wartości realnej**. Przed wojną niektóre państwa wydawały papierowe pieniądze ze względu, by oszczędzić złoto, które w kruszcowej monecie w obiegu ścierało się i ginęło na szkodę skarbu państwa, a wreszcie i dlatego, że papier okazał się praktyczniejszym w obiegu, ułatwiając obroty większych sum. W wojnie światowej rządy burżuazyjne chcąc prowadzić wojnę aż do „końca", a nie mając pokrycia na wydatki wojenne i niesięgnąwszy do kieszeń kapitalistów, których apetyty na zyski niosące przez wojnę rosły — rządy te, nadużyły prawa bicia monety i drukowały miliardy papierowych pieniędzy, na których pokrycie brakło złota, gdyż bogactwo kraju miast wzrastać zmniejszało się. Zapasy złota jakie były, rządy wydały za granicę, za narzędzia wojenne. Pozostał tylko banknot papierowy **bez zasobów złota**. Rządy polskie poszły tą samą drogą, drukując mareczki, których suma dochodzi do 50 miliardów, **bez pokrycia w złocie.**

Rząd niema złota, a państwo burżuazyjne, pod którym rozumiemy jego obywateli, a przedewszystkiem klasy posiadające, mają złoto w różnej formie pod dostatkiem. Posiadają one monety złote i srebrne, posiadają wcale wiele tego szlachetnego kruszcu w biżuteryi. Co mówić o olbrzymich zapasach złota będących w posiadaniu kleru, klasztorów itd.

W interesie więc państwa, w interesie gospodarki burżuazyjnej dzisiejszego społeczeństwa leży, by złoto i srebro oddać rządowi na podkład naszej „waluty", t. j. dzisiejszej marki.

Ale gdzież tam, bogaty kler i burżuazya trzyma złoto w swoich rękach i raczej gotowa jest zginąć, aniżeli oddać złoto na dobro własnego państwa. Rządy zaś nasze, będące przedewszystkiem stróżami egoistycznych interesów posiadaczy — niechcą sięgnąć do kieszeń i skarbców prywatnych posiadaczy złota, nie apelują ani do ich „poczucia obywatelskiego", ani też żadnych nie przedsiębiorą środków, celem przymusowego ściągnięcia złota. Ani rekwizycyi złota, ani też racyonalnej polityki podatkowej rząd nie przeprowadza, ale niedobory skarbu i wydatki inne pokrywa drukiem marek. — Rezultat nam znany. **Zupełne bankructwo papierowego pieniądza**, drożyzna, zastój w przemyśle i t. d. Przed kilku dniami dzienniki donosiły o **kradzieży 7 tysięcy srebrnych rubli**, dokonanej u jednego z posłów endeckich p. dr. Rotermunda. Człowiek ten, będąc posłem, a więc wybitnym obywatelem państwa, nie poczuwał się do obowiązku złożenia srebra państwu, ale przechowywał dla — złodzieja!

Ks. biskupowi Sapiesze pod rozwagę!

W parafii Trzemeśnia, powiat Myślenicki, jest proboszczem ks. Aleksander Brożek. Gdy wybuchła wojna światowa w 1914 roku, wszyscy prawie mężczyźni poszli do wojska. Ksiądz proboszcz zamiast ludzi pocieszać, gdy wróg nadciągał, na prośby poszczególnych osób odpowiadał w kościele: „A cóż ja tu będę z wami robić, pilnował waszych portek ze wszami lub kury wam macał?. Następnie nie zważając na nic, wziął **kasetkę z pieniądzmi** i uciekł, pomimo, że Moskal był jeszcze dość daleko!

A teraz parafian prześladuje, że nie mają wiary, lecz sprzedaliby wiarę za kieliszek wódki, nie bronią Ojczyzny. Najlepiej wskazuje powyższy przykład, kto bronił wiary.

W następnych latach wojny, gdy tak szalona drożyzna nastała, ks. proboszcz postanowił wybudować stajnie i stodoły. Gdy wójcia trzech wsi, które należą do parafii, nie zgodzili się na to z tego powodu, że parafia jest biedna, a przytem wszyscy mężczyźni byli w szeregach, nadto szalała drożyzna, proboszcz zaczął walkę z parafianami i w każdą niedzielę, zamiast słów świętej Ewangelii, padały przezwiska, jakie tylko ślina do ust przyniosła. Najwięcej ucierpieli

wójcia trzech gmin: Trzemeśni, Łąk i Łasani. Proboszcz pokazywał z ambony, jak palą fajki, pokazywał palcem na nich, przedrzeźniał się, jak mówią, że są głupimi, jak buty, że pies mądrzejszy, kobiety nazywał staremi ropuchami.

Wszystko to parafianie cierpieli, myśląc, że przecież kiedy się to wszystko skończy, lecz napróżno. Gdy brakło bowiem czasu w niedzielę, ks. proboszcz w powszechne dnie od ołtarza lub z konfesyonału w dalszym ciągu prześladował parafian w najgorszy sposób, czyniąc z kościoła cyrk, który trząsł się od śmiechu, bo patrząc, jak na ambonie ksiądz robi miny błazna, ludzie śmiali się, a także i dzieci!

Lecz przebrała się miarka cierpliwości u parafian, którzy nie mogą już dłużej znieść tych niecnych obelg, wnieśli skargę do biskupa dyecezyi krakowskiej. Gdy się o tem dowiedział ks. proboszcz, rozszalał się na dobre, znowu działy się niestworzone rzeczy, wprost nie do opisania. Wyzwiska, przedrzeźniania, drwinki sypały się w dalszym ciągu, z ambony. Trochę się poprawiło, gdy proboszcz zachorował.

W drugie święto Bożego Narodzenia proboszcz obraził wójta gminy Trzemeśnia, wyprzezywał wojtki — wojtki, a to wszystko przez złość, iż parafianie gminy Trzemeśnia nie chcieli wybrać wójta takiego, jakiego sobie proboszcz życzył. Lecz stało się zadość ks. proboszczowi, który częstował swoich lizuni winem i cygarami i zrobił wójtem swego „forysica".

Teraz chcemy przytoczyć, jak szalone ceny ks. proboszcz zdziera z biednych parafian: za **metykę 300 marek,** za **wyciąg metrykalny 100 marek,** a nawet i więcej, za **pogrzeb 1409 marek,** a odprawi Mszę św. cichą i idzie na cmentarz bez kapy i bez chorągwi. A któż sprawiał kapę lub chorągiew, czy ks. proboszcz. Mnie się zdaje, że parafianie, więc im po śmierci powinno się choć tem upiększyć pogrzeb. Za **chrzest bierze 100 marek,** a jeszcze, gdy się da mało, to zdziaduje i sprzezywa od ostatniego, za każde poruszenie pióra trzeba płacić zaraz **po 100 marek,** inaczej nie ma poco iść do proboszcza. Za te krwawe pieniądze kupuje majątki ziemskie i **kamienice w Krakowie.**

Wpisał się w towarzystwo paskarzy, wszak już w r. 1915 wywoził z Satałeckim i spółką słoninę za granicę, teraz tego mu brakło, znowu zaczął kupować majątki do spółki z żydem Steinbergiem, ale to mu nie szło, więc zaczął handlować końmi. Gdy parafianie chorzy potrzebują pomocy kapłańskiej, ks. proboszcz w Bochni lub w Krakowie kupuje konie!!

W końcu kilka zapytań parafian do księdza Aleksandra Brożka: Gdzie się znajdują pieniądze za gościniec, który idzie przez grunt plebański?? Gdzie się podziały pieniądze, które za dzwony zapłaciła Austrya? A gdzie się podziały odwieczne dęby i gdzie pieniądze za nie?

Jak sprawiedliwie rozdzielał ks. proboszcz pieniądze dla biednych, które przyszły w r. 1917 ze Starostwa w Myślenicach? Biedni marli z głodu, a pieniądze szły na inne cele, lecz tylko nic dla biednych i to jest sprawiedliwość!!?

Parafianie.

Pow. Wieliczka

W jedności — siła!

A gdy idziem w owe dale,
Gdzie nam świecą jasne blaski,
To porzućmy wszelkie żale,
Próżne gniewy i niesnaski.

Jeśli nasze ciężkie życie
Truć nam będą głupie waśnie,
Jasne słońce na błękicie,
Jak nam wzeszło, tak zagaśnie.

Ludzie pracy, ludzie prości —
Na swe siły tylko zdani,
Idźmy razem wciąż związani
Węzłem zgody i miłości!

Cierniak.

RACIBORSKO. Precz z senatem! Rada gminna w Raciborsku, zebrana na posiedzeniu w dn. 9 stycznia 1921 r. pod przewodnictwem naczelnika gminy Kazimierza Romanica i na wyłuszczenie sprawy, odnoszącej się do utworzenia się senatu, postanowiła wnieść protest do Wysokiego Sejmu przeciw utworzeniu się tegoż senatu, tj. drugiej izby sejmowej. Raciborsko, 9 stycznia 1921. Naczelnik gminy, Romaniec. Majewski Piotr, Kara Stanisław, Kaleta Stanisław, Woźniak Piotr, Jan Oleś, Antoni Windak, Kaczor Walenty, Łukasik Jan, Oleś Andrzej, Tomasz Sporysz, Wandas Józef, Wandas Jędrzej, Sebastyan Windak, Franciszek Kubiecki, Windak Antoni (młodszy).

Uchwały Zjazdu Kobiet PPS. w Krakowie

Po wysłuchaniu szeregu referatów i przeprowadzonej dyskusyi, po czterodniowych obradach zjazd przyjął przez aklamacyę wnioski następujące:

W sprawach politycznych:

II Zjazd kobiet PPS oświadcza, że kobiety pracujące wraz z całą klasą robotniczą wypowiadają stanowczą walkę rządom reakcyi społecznej i politycznej i dążyć będą do obalenia tych rządów i oparcia życia politycznego i społecznego w Polsce na podstawach rzetelnej i całkowitej demokratyzacyi i socyalizacyi. Zjazd wzywa kobiety do bezwzględnej walki przeciw próbom reakcyi narzucenia Polsce senatu.

Zjazd domaga się wraz z całą klasą robotniczą zorganizowaną w PPS rozwiązania obecnego sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów. Zjazd domaga się najbardziej kategorycznie zawarcia pokoju i ostatecznego zlikwidowania wszelkiej wojny.

W sprawie **Śląska Cieszyńskiego, Śląska Górnego i Spisza i Orawy** Zjazd podziela niezłomną wolę klasy robotniczej w Polsce, że ziemie te bezwzględnie do Polski wrócić muszą.

W sprawie walki z dzisiejszym systemem gospodarczym

II Zjazd Kobiet PPS domaga się wprowadzenia sekwestru na przedmioty pierwszej potrzeby, powierzenie rozdziału żywności ciałom samorządowym oraz kooperatywom robotniczym, konfiskaty zysków lichwiarskich i wysokiego opodatkowania wielkiego kapitału.

Zjazd wzywa związki zawodowe do walki o przejęcie kontroli nad produkcyą, która jedynie może zabezpieczyć masy pracujące w okresie poprzedzającym uspołecznienie środków produkcyi oraz wyszkolić technicznie i organizacyjnie zastępy robotnicze do przeprowadzenia socyalizacyi.

W sprawie ochrony pracy

Zjazd wzywa Związki Zawodowe do wywarcia nacisku na rząd aby Inspektoraty pracy stanowiły instytucye całkowicie niezależne od czynników polityczno-administracyjnych a Inspektorom pracy przyznano prawa urzędników niezależnych, jak to stosuje się do sędziów. Inspektorzy pracy uzależnieni od województw spotkają się z bezwzględnym bojkotem całej klasy robotniczej.

Zjazd domaga się jaknajszybszego przeprowadzenia ustawy o ochronie pracy kobiet i dzieci i ustanowienia odpowiedniej liczby Inspektorek pracy kobiet.

W sprawach organizacyjnych

II Zjazd kobiet PPS stojąc na stanowisku uchwał 1-go Zjazdu utrzymuje dotychczasowe formy organizacyjne wzywając jednocześnie ogół towarzyszy i towarzyszek do współpracy nad agitacyą socyalistyczną wśród kobiet i proletaryatu. Zjazd zwraca się do C. K. W. aby szczególną troską otoczył ten dział pracy starając się wszelkimi możliwymi środkami rozszerzyć i pogłębić działalność Wydziałów dla pracy wśród kobiet.

W sprawach samorządowych

Zważywszy doniosłość samorządów jako czynnika regulującego życie gospodarcze miast i wsi i wychodząc z założenia, że w pracy samorządowej kobieta stoi zupełnie narówni z mężczyzną II Zjazd Kobiet PPS zwraca się do C. K. W. z żądaniem by zawczasu rozpoczęte zostały przygotowania do nowych wyborów do Rad miejskich z szerokiem uwzględnieniem kandydatur kobiecych.

W sprawie Związków zawodowych

II Zjazd kobiet PPS wzywa wszystkie kobiety pracujące zawodowo, by przystępowały do klasowych związków zawodowych i w walkach i pracach w tychże czynny brały udział.

Zjazd wzywa C. K. W., aby w porozumieniu z Centralną Komisyą Związków Zawodowych zajął się sprawą należytego przeprowadzenia akcyi cennikowej w zawodach zatrudniających kobiety, w myśl zasady za równą pracę równa płaca.

W sprawie wyborów

II Zjazd kobiet PPS wzywa C. K. W., aby natychmiast przystąpił do wytężonej pracy przygotowawczej do przyszłych wyborów do Sejmu.

Zjazd wzywa C. K. W., aby przy wszystkich wyborach układając listy wyborcze czy to do Sejmu czy do rad miejskich czynił to tylko w porozumieniu z C. K. W.

Tow. **Chrupkowa** imieniem delegatek stawia wniosek o udzielenie absolutoryum ustępującemu C. W. K., poczem w imieniu krakowskiej Komisyi Kobiecej tow. Ziębówna i Droździewiczowa z Podgórza pożegnały Zjazd. Imieniem klubu poselskiego zegnał Zjazd tow. pos. **Misiołek.** Imieniem prezydyum tow. Woszczyńska wyraziła podziękowanie krakowskiej Komisyi Kobiecej za gościnne przyjęcie, a tow. Reizesówna wyraziła podziękowanie prezydyum Zjazdu, poczem Zjazd zamknięto odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Nowa ustawa o Kasach chorych

Sejm Rzp. Polskiej uchwalił w dniu 19 maja 1920 r. ustawę o obowiązkowem ubezpieczaniu na wypadek choroby na mocy której szerokie warstwy ludności będą miały zapewnioną wydatną pomoc na czas choroby. **Ustawa ta wchodzi w życie w Małopolsce od 1 stycznia 1921 r.** Wobec tego, że ustawa z 19 maja ma zastąpić dotąd obowiązujące ustawy o zabezpieczeniu na wypadek choroby dodajemy do wiadomości najważniejsze przepisy:

1) art. 1 postanawia, że na jeden powiat może być tylko jedna kasa chorych, a więc wszystkie kasy korporacyjne, fabryczne zarejestrowane i t. d. muszą przystąpić do likwidacyi, a członkowie tychże stają się członkami miejskiej kasy chorych.

2) Wszyscy dotychczas na podstawie austryackiej ustawy zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia, obecnie podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby, ustawa polska bowiem nie czyni obecnie żadnej różnicy między ubezpieczonymi, a w szczególności wedle art. 3 podlegają obowiązkowi ubezpieczenia wszystkie osoby zatrudnione na podstawie stosunk roboczego, lub służbowego bez względu na stanowisko i zarobek. Jedynie dyrektorom naczelnym i dyrektorom prokurentom banków i zakładów przemysłowych przysługuje prawo zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia, o ile ich zarobek przekracza 30.000 mk. rocznie. Oprócz dotychczasowych ubezpieczonych podlegają także ubezpieczeniu na wypadek choroby w kasach chorych urzędnicy państwowi powołani na podstawie umowy pracy, urzędnicy wszelkich instytucyi społecznych, religijnych, dobroczynnych, zawodowych, funkcyonaryusze instytucyi samorządowych, pracownicy nauczyciele i wychowawcy zakładów naukowych, wreszcie służba domowa i dozorcy domów. Ubezpieczeni stosownie do ich zarobku dzielą się na 22 grup zawodowych. Wysokość wkładki wynosi 6 i pół proc. płacy ustawowej. Członkowie obowiązkowo ubezpieczeni płacą 2/5 należnej za nich wkładki, zaś 3/5 ich pracodawcy. W myśl rozporządzenia Ministerstwa pracy pracodawcy obowiązani są podać kasie chorych wykaz wszystkich przez siebie zatrudnionych robotników i urzędników z dokładnem oznaczeniem rzeczywistych zarobków, a do wykazu ma być dołączony spis imienny członków rodziny każdego ubezpieczonego. Z chwilą bowiem ubezpieczenia nietylko członek kasy chorych, ale **cała jego rodzina w nim zamieszkała,** o ile ona jest **na wyłącznem utrzymaniu ubezpieczonego jest równocześnie ubezpieczona w Kasie chorych i ma prawo do świadczeń.** Stosownie do opłat wynosi zasiłek 60 proc. ubezpieczonego zarobku, a więc wynosi zasiłek do 120 mk. dziennie przez 39 tygodni, zasiłek połogowy do 200 mk. dziennie, zasiłek pogrzebowy wynosi w najwyższej kategoryi 4200 mk., a zasiłek pogrzebowy dla członka rodziny wynosi połowę zasiłku pogrzebowego członka. Oprócz pomocy lekarskiej dostarczanie lekarstw, środków opatrunkowych oraz środków leczniczych służących do przywrócenia zdrowia i zdolności zarobkowania udziela Kasa członkom, którzy są leczeni na koszt Kasy w szpitalach, a utrzymują ze swego zarobku jedną lub więcej osób zasiłku domowego w wysokości połowy zasiłku należnego członkowi. Przewidziane też są w ustawie świadczenia nadzwyczajne, a mianowicie przedłużenie pomocy chorym, powiększenie zasiłku, ustanowie-

nie opieki nad ozdrowieńcami i t. d. Kasa też może urządzić dla celów własnych sanatorya, zakłady leczenia fizykalnego, instytuty dyagnostyczne, co umożliwi Kasom otoczenie opieką chorych w każdem stadyum choroby, a to opieką celową i skuteczną.

Polska ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby ma być fundamentem całego przyszłego ubezpieczenia społecznego, a życzyć by sobie należało, by Sejm jak najrychlej przystąpił do obrad nad dalszemi ustawami normującemi całe ubezpieczenie społeczne.

Ważne informacye

W dziale powyższym „Prawa Ludu" podawać będzie wszelkie ważne, pilne informacye, wiadomości. Prosimy pilnie dział ten czytać, a podane adresy stale notować! **Redakcya.**

WYPŁATA EMERYTUR WOJSKOWYCH. Z dniem **1 stycznia 921 r.** wypłata emerytur, względnie zaopatrzeń wojskowych b. wojskowym, b. armii austr.-węg. oraz wdowom i sierotom po nich, wdowom i sierotom po oficerach i żołnierzach poległych, względnie zmarłych wskutek służby wojskowej, przejęła **Krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie**, dokąd należy się zwracać w sprawie wypłaty tych należności, przypadających **od dnia 1 stycznia 1921 r.** Wszelkie pisma reklamacyjne, dotyczące wypłaty powyższych należności za czas **do 1 grudnia 1920 roku**, należy przesyłać nadal do ministerstwa spraw wojskowych, sekcya wojenno-likwidacyjna, **Departament VII. Warszawa, ul. Nalewki 4.** Tam należy także wnosić podania o przyznawanie nowych emerytur, względnie zaopatrzeń wojskowych.

RENTY DLA INWALIDÓW Z PRZED R. 1914. Zaopatrzenie inwalidów, uznanych za takich przez władze austr. **przed r. 1914**, jest zupełnie odmiennie traktowane, niż inwalidów z wojny obecnej. Celem przyznania rent winni inwalidzi wnosić podania, albo wprost do ministerstwa spraw wojskowych **(Departament VII, Gospodarczy, Sekcya wojenno-likwidacyjna, Warszawa, Nalewki 4)**, albo, co nawet jets bardziej celowe, gdyż znajdują się tam akta austryackie, do **Biura Ewidencyjnego b. Domu inwalidów we Lwowie, ul. Kurkowa 14.** Do prośby należy dołączyć: 1) książeczkę inwalidzką, 2) świadectwo przynależności gminnej, 3) dowód, kiedy otrzymał ostatnie pobory (odcinek pocztowy).

Rejestracya inwalidów. Ogłoszono rejestracyę inwalidów byłych wojskowych armii polskiej, jakoteż wdów i sierot, osieroconych przez tychże wojskowych. Osoby te mają się zgłaszać do urzędów gminnych, względnie Magistratów, gdzie otrzymają arkusz rejestracyjny i dalsze instrukcye.

RENTY WDOWIE I SIEROCE. Osoby uprawnione do pobierania renty wdowiej i sierocej **po swoich mężach lub ojcach, którzy w Niemczech dawniej pracowali**, winne składać regularnie w 3-miesięcznych odstępach czasu zaświadczenia urzędu parafialnego, że żyją lub powtórnie nie wstąpiły w związki małżeńskie. Obecnie osoby, które pobierają takie renty winny za pośrednictwem Urzędu, w którym pobierają renty, w ciągu stycznia 1921 roku zaświadczenie takie w Urzędzie tym złożyć, aby nie narazić się na zwłokę w wypłacie renty.

Z ruchu robotników drzewnych

BUCZKOWICE. Fabryka mebli giętych firmy „Mundus". Robotnicy zorganizowani w Związku robotników przemysłu drzewnego zażądali od Dyrekcyi podwyżki płac o 75 procent. Pertraktacye rozpoczęte w Buczkowicach zakończyły się przyznaniem przez dyrektora Dattnera 25 procent podwyżki. Dalsze pertraktacye miały być prowadzone w Białej. Za przybyciem jednakże delegacyi do Białej dyrektor Dattner cofnął swoje przyrzeczenie, skutkiem czego robotnicy powróciwszy do Buczkowic zawiadomili o tem wiarołomstwie ogół! Za powrotem p. Dattnera zrozpaczeni robotnicy zaprosili go na plac fabryczny, gdzie go publicznie zapytano, czy przyrzeczenie swoje spełni? Gdy jednakże dyrektor-kłamca oświadczył, że przyrzeczenia nie my śli wykonać, robotnicy wyprowadzili kłamcę za bramę, zabraniając mu powrotu do fabryki! Skutkiem tego Dattner już 9 bm. zaczął pakować manatki do wyjazdu. Ażeby oświetlić rozpaczliwe położenie robotników, pracujących w Buczkowicach, podajemy do publicznej wiadomości, iż robotnicy ci dzielą się co do płac na trzy kategorye. Na 14 dni zarabia: kategorya I. najwyżej do 800 marek, kategorya II. zarabia od 450—500 marek, kategorya III. od 300—350 marek! Zapytujemy wszystkich uczciwych i bezstronnych ludzi, czy przy takich głodowych płacach jest możliwem dla ludu pracującego, przy dzisiejszej orgii paskarskiej wyżyć samemu i wyżywić rodzinę? Mamy nadzieję, iż nauczka, jaką dyrektor-kłamca otrzymał od robotników, nauczy go moresu i oduczy od okłamywania wyzyskiwanych przez siebie robotników!

Z KRAJU

STRONNICZE POSTĘPOWANIE STAROSTWA CHRZANOWSKIEGO W SPRAWIE WYBORU WÓJTA W SIEDLCACH. Z Siedlec piszą nam: Mieliśmy tu wójta p. Franciszka **Małodobrego**, którego nazwisko w rzeczywistości określa (ale zbyt łagodnie) postępowanie jego na urzędzie wójta w stosunku do obywateli i spraw gminy. P. Małodobry widząc ogólne niezadowolenie w gminie z powodu jego skandalicznej gospodarki, uznał się także za małodobrego wójta i zgłosił rezygnacyę. Starostwo chrzanowskie rezygnacyę zatwierdziło i zarządziło wybór naczelnika. Małodobry, ku wielkiemu zdziwieniu obywateli wyborców, postawił znowu swoją kandydaturę na wójta. Towarzysze nasi wysunęli kandydaturę tow. Ludwika **Motyla**, zasłużonego, uczciwego obywatela gminy i radnego. Ponieważ wynik głosowania nie dał większości żadnemu z kandydatów, starostwo zarządziło ponowny wybór, który się odbył 31 grudnia. Radni zjawili się w komplecie. W czasie głosowania zwolennicy Małodobrego spostrzegłszy że są w mniejszości, opuścili mimo ostrzeżeń — salę głosowania. Wybór padł na tow. Ludwika Motyla, który otrzymał 9 głosów. Starostwo jednak, stojąc widocznie po stronie reakcyi i ten wybór zakwestyonowało i zarządzi do ponowny wybór. Przeciw temu niesłychanemu orzeczeniu Starostwa wyborcy wnieśli rekurs do Namiestnictwa. Rekurs podnosi, że zapatrywanie Starostwa jest mylne, bowiem przy wyborze zachowano wszystkie postanowienia ustawy gminnej, a w szczególności wezwano wszystkich radnych do głosowania, którzy w liczbie 17 jawili się do wyboru; w czasie głosowania przeciwnicy zauważyli, że są w mniejszości, po oddaniu głosów przez 9 radnych, opuścili salę głosowania, a większość wybrała naczelnikiem gminy Ludwika Motyla. Z faktu, że 8 radnych nie oddało głosów, nie można wyrażać żadnych niekorzyści prawnych dla wyboru Motyla, gdyż stojąc na stanowisku prawnym orzeczenia Starostwa doszlibyśmy przy wyborach zwierzchności do absurdu, gdyż za każdym razem strona przeciwna, będąca w mniejszości, opuszczałaby salę głosowania, a wtedy wybór niemógłby być dokonalnym. Radni w ilości przepisanej ustawą byli obecni przy głosowaniu, a skoro 9 głosów, a więc bezwzględna większość padła na Ludwika Motyla, wybór jego należy **uznać za ważny.** Bezzasadnie też widocznie dla zabezpieczenia stronie przeciwnej większości Starostwo unieważnia wybór radnego Franciszka Rudla, opierając się na tem, że w roku 1918 Rudel miał być sądownie karany (podobną grzywną 3 kor.), ale i ta kara, na mocy dekretu amnestycyjnego Naczelnika Państwa z 1919 r. została darowaną. Ponieważ wybór radnych gminnych odbył się 8 lutego 1919 i Franciszek Rudel posiadał prawo wybieralności, dlatego uznanie jego wyboru za **nieważny** i to bez protestu wyborców, a nadto przez starostwo, a nie przez Namiestnictwo — jest bezprawne! Wynika, że Starostwo kierowało się nie ustawą, ale chęcią przechylenia szali wyboru przez bezprawne unieważnienie głosu jednego z radnych. Wyborcy domagają się w końcu zniesienia orzeczenia Starostwa i uznania wyboru Ludwika Motyla, jako naczelnika gminy Siedlce, a Franciszka Rudla jako radnego gminnego, a z powodu braku bezstronności zarządzenia odroczenia wyborów Zwierzchności gminnej w Siedlcu aż do rozstrzygnięcia rekursu przez Namiestnictwo.

TARGOWISKO, koło Iwonicza. Wesołe kazanie! W niedzielę, dn. 9 b. m., ks. Mateusz **Sos** wygłosił dziwne kazanie, które ludziom narobiło dużo śmiechu i uciechy. Ks. **Sos** zamiast głosić z ambony ewangelię, wystąpił na kazaniu w obronie naczelnika stacyi, którego robotnicy nie chcieli puścić do rafineryi w Iwoniczu, a jeden z robotników miał nawet tę śmiałość, że do tak wielkiej figury mówił przez „ty". Ks. **Sos** mówiąc o tym despekcie, jaki spotkał jego przyjaciela, poczerwieniał jak burak, a ludziska śmiali się i cieszyli, bo wiedzieli o co jegomości chodzi i po co szedł naczelnik do rafineryi! Ks. proboszcz gromił także nas i za to, że chcemy założyć organizacyę polityczną i zwracał się ten obrońca kapitału do Rady gminnej, aby do założenia organizacyi nie dopuściła. Otóż my zorganizowani robotnicy zwracamy uwagę jegomościowi **Sosowi**, aby tak na nas nie napierał, bo to nic nie pomoże. Mamy organizacyę zawodową, bo ta nam jest potrzebna, musimy mieć organizacyę polityczną, bo te dwie organizacye to tak, jak mąż i żona w małżeństwie. Kiedy robotnicy pracowali dawniej poprostu za darmo, to wtedy ks. **Sos** siedział cicho i ani razu na kazaniu nie wspomniał, że to jest krzywda i wyzysk robotniczy. A uzyskali oni tę podwyżkę przez organizacye swoje, to teraz **Sos** występuje w obronie kapitalistów i stara się tę naszą organizacyę rozbić. Przedewszystkiem my czerwoni robotnicy i chłopi wypraszamy sobie, żeby ksiądz Sos na kazaniu mówił o polityce, bronił swojego przyjaciela naczelnika — zamiast głosić słowo boże. A zapytać się godzi, czy to nie ks. Sos przeszkadza nam w modlitwie, gdy łazi po kościele i wtyka ludziom klerykalne szmaty, łabajową „Prawdę" i t. p. i namawia nas, żebyśmy to kupowali. My czerwoni chłopi i robotnicy wypraszamy sobie takie postępowanie, a Was towarzysze wzywamy, ażebyście księżych gazet nie kupowali, bo one występują przeciwko waszym interesom, a stają w obronie panów i kapitalistów. **Czerwony Dąb.**

SZCZAKOWA. Dnia 14 b. m. obradowali robotnicy Cementowni oraz szklarni w Szczakowej na publicznem Zgromadzeniu pod przewodnictwem tow. **Forsta.** Na porządku dziennym była sprawa nowej ustawy o Kasach chorych. Referował tow. **Szuwara**, dyrektor Kasy chorych w Trzebini, który w doskonale opracowanym, treściwym, a przejrzystym referacie omówił wszystkie korzyści, jakie Lud roboczy z powodu wprowadzenia w życie tej Ustawy odniesie. Tow. Szuwara słusznie podniósł, iż główna zasługa uchwalenia tej ustawy przypada wyłącznie klubowi posłów socylistycznych, a przedewszystkiem posłowi tow. **Żuławskiemu,** który jako jej referent w Komisyi i w pełnym Sejmie zdołał zwycięsko odeprzeć wszystkie zamachy wrogów ludu roboczego stale dążących do utrącenia tej ustawy. O „Obecnej sytuacyi politycznej i gospodarczej" referował **poseł tow. Klemensiewicz.** Mówca w wyczerpującym wywodzie scharakteryzował stanowisko burżuazyi i kapitalistów grupujących się w partyach klerykalnych i endeckiej jako wrogich ludowi pracującemu. Nad obu referatami rozwinęła się obszerna dyskusya, której zaznaczyć należy bardzo rozumne, szczerze proletaryackim duchem przejęte przemówienie **tow. Oleksiewicza.** Rezultatem zgromadzenia było uchwalenie rezolucyi protestującej przeciwko dalszym rządom obecnego Sejmu, domagającej się jaknajszybszego zwołania nowego Sejmu, oraz protestującej przeciwko Izbie panów zwanej senatem, jaką burżuazya w obronie swych interesów narzucić chce ludowi pracującemu Polski.

KRONIKA

KOMISARYAT MAŁOPOLSKI głównego urzędu likwidacyjnego donosi, że rejestracya i ostemplowanie austryackich pożyczek wojennych rozpoczyna się w myśl odnośnego rozporządzenia wykonawczego dnia 15 b. m. i trwać będzie do 15 lutego b. r. Rejestracyi dokonują wszystkie urzędy podatkowe, wszystkie Banki krajowej i Kasy oszczędności.

Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5. Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.